

Urszula Nowicka

Nieważność małżeństwa z tytułu przeszkody wężła małżeńskiego : analiza przypadku w oparciu o deklarację Sygnatury Apostolskiej z 18 czerwca 1987 r.

Ius Matrimoniale 25/3, 5-17

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Urszula Nowicka

Wydział Prawa Kanonicznego UKSW

**Nieważność małżeństwa z tytułu przeszkody węzła małżeńskiego.
Analiza przypadku w oparciu o deklarację Sygnatury
Apostolskiej z 18 czerwca 1987 r.**

Nierozzerwalność małżeństwa, choć w ostatnich czasach zdaje się być przez wielu deprecjonowana, nie może budzić żadnych wątpliwości. Ona istnieje, nie z zamysłu człowieka, ale z woli samego Boga, której doktryna Kościoła jest wierna od chwili, w której Chrystus powiedział faryzeuszom: „co więc Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela” (Mk 10, 9; Mt 19, 6). Na nierozzerwalności małżeństwa opiera się zaś przeszkoda węzła małżeńskiego, o której w kan. 1085 § 1 KPK prawodawca kościelny stanowi: „Nieważnie usiłuje zawrzeć małżeństwo, kto jest związany węzłem poprzedniego małżeństwa, nawet niedopełnionego”.

Choć w sądach kościelnych sprawy o nieważność małżeństwa z tytułu *impedimentum ligaminis* nie należą do częstych, to jednak bywają sytuacje, w których „pomysłowość” człowieka zawierającego kolejne małżeństwo nie tylko zaskakuje, ale wręcz jest trudna do uwierzenia.

Tak też było w sprawie dotyczącej związku zawartego w 2000 r. pomiędzy mężczyzną M.B a kobietą D.K., która 12 lat później poprosiła sąd kościelny o stwierdzenie nieważności jej małżeństwa, powołując się właśnie na fakt wcześniejszego węzła małżeńskiego swojego męża. Powódka przez lata żyła w nieświadomości bigamii, jakiej dopuścił się pozwany, odkrywszy zaś ten fakt – przez zupełny przypadek – tak napisała w swojej skardze powodowej: „Dopiero niedawno przez przypadek odkryłam, iż nasz sakrament małżeństwa jest nieważny. Bowiem jak się okazało pozwany w każdym możliwym punkcie podszedł do naszego ślubu w sposób żartobliwy i całkowicie lekcewa-

zący. W momencie zawierania ze mną sakramentu małżeństwa trwał on w poprzednim, wybrał ten sam Kościół”¹.

To ostatnie stwierdzenie domaga się wyjaśnienia, które jednocześnie pokaże, jak cynicznym człowiekiem okazał się pozwany. Z twierdzeń powódki wynika bowiem, iż poznała pozwanego 2 lata przed ślubem jako osobę nieochrzczonej: „poznałam go w pracy i pokochałam”. Dla niej „oczywistym było, iż kolejnym krokiem będzie zawarcie związku małżeńskiego i założenie pełnej rodziny”². Dla niego – miłość prowadziła do decyzji o przyjęciu chrztu. Pozwany miał tylko jedną prośbę: aby sakramenty (chrztu i małżeństwa) mógł przyjąć w parafii św. A.B. w W. Ponieważ nie była to parafia kobiety (mężczyzna zaś pozostawał jeszcze nieochrzczonej), jej proboszcz własny z parafii św. S. w C. pismem z dnia 2 kwietnia 2000 r. „wyraził zgodę, aby D.K. dokonała zgłoszenia związanego z zawarciem sakramentu małżeństwa i zawarcia sakramentu małżeństwa w parafii św. A.B. w W.”³. Nie jest jasne, dlaczego kanoniczne badanie narzeczonych nie zostało przeprowadzone w parafii powódki, być może jednak chodziło o kwestie związane z chrztem pozwanego i w konsekwencji ułatwieniem, jakie stanowiło przeprowadzenie wszelkich formalności w jednej parafii.

Rzeczywiście, z załączonych do akt sprawy dokumentów wynika, że pozwany został ochrzczonej zaledwie 2 tygodnie przed zawarciem małżeństwa z powódką⁴. W tej sytuacji słuszne było postępowanie proboszcza parafii, który przeprowadzając kanoniczne badanie narzeczonych, przy wypełnianiu protokołu przedślubnego odebrał od narzeczonej M.B. akt znania o jego stanie wolnym. W tymże dokumencie czytamy, iż po złożeniu przysięgi narzeczony zeznał, iż „do tej pory nie zawierał sakramentalnego związku małżeńskiego” oraz że jego wcześniejszy „kontrakt cywilny zawarty z D.W. w USC w S. dnia 4 lutego 1989 r. i rozwiązany wyrokiem Sądu Cywilnego w K. dnia 27 grudnia 1993 r., nie był potwierdzony sakramentem małżeństwa”⁵. Podobne informacje znalazły się także w protokole kanonicznego badania narzeczonych: w p. 9, na pytanie „czy narzeczoni zawarli ślub

¹ *Skarga powodowa*, w: Akta sprawy o nieważność małżeństwa B.-K., Syg. akt 29500, s. 3

² Tamże, s. 2

³ *Pismo proboszcza parafii św. S. w C.*, 2 IV 2000, w: Akta..., s. 21.

⁴ *Aktu chrztu M.B.*, 19 VI 2012, w: Akta..., s. 19.

⁵ *Akt znania o własnym stanie wolnym M.B.*, 8 IV 2000, w: Akta..., s. 14.

cywilny między sobą względnie z inną osobą i czy w drugim wypadku został on rozwiązany”, M.B. odpowiedział: „z D.W. 4 lutego 1989 r., rozwiązany 27 grudnia 1993 r.”, zaś na pytanie postawione w p. 10: „czy narzeczony nie zawarł z kim innym ślubu kościelnego (...)”, odpowiedział „nie zawarł”⁶. W tej sytuacji 11 kwietnia 2000 r. proboszcz zwrócił się do Kurii w W. o urzędowe uznanie stanu wolnego M.B. oraz o zezwolenie na udzielenie mu chrztu św.⁷, na co już dzień później otrzymał pozytywną odpowiedź⁸.

W małżeństwie stron bardzo szybko okazało się, że – jak twierdzi powódka – „pozwany jest osobą delikatnie mówiąc antykościelną i nie jestem w stanie stworzyć z nim rodziny, którą przysięgaliśmy sobie w Kościele przed Bogiem. Przy każdej okazji związanej z Kościołem dochodziło między nami do sprzeczek i kłótni, pozwany nigdy nie chciał uczęszczać na Msze św., nawet obchodzenie najważniejszych świąt zaczynało się od całodziennych dyskusji na temat zasadności tych świąt”⁹. Kolejny problem pojawił się, kiedy w małżeństwie narodziło się dwoje dzieci, a pozwany sprzeciwiał się ich ochrzczeniu. Nadto pozwany nadużywał alkoholu, przez co życie z nim bardzo szybko okazało się niemożliwe. W tej sytuacji powódka wniosła sprawę o rozwód cywilny, który – jak twierdzi – otrzymała na pierwszej rozprawie (choć w aktach sprawy brakuje kopii wyroku rozwodowego sądu cywilnego).

Nie wiadomo, w jaki sposób powódka dowiedziała się następnie o fakcie wcześniejszego związku pozwanego zawartego w Kościele, ponieważ jednak na fakt ten powołała się w skardze powodowej, Sąd Kościelny w W. pismem z dnia 16 kwietnia 2012 r. zwrócił się do proboszcza parafii św. A.B. w W. z następującą prośbą: „(...) Według petentki M.B. zawarł już wcześniej małżeństwo w waszym kościele z D.W., w związku z powyższym uprzejmie prosimy o świadectwo ślubu tego małżeństwa wraz z ewentualnymi posiadanymi innymi dokumentami dotyczącymi wyżej wymienionego małżeństwa”¹⁰. Na uwagę zasługuje tutaj fakt, iż w tym przypadku (pierwszego małżeń-

⁶ *Protokół kanonicznego badania narzeczonych M.B. i D.K.*, 8 IV 2000, w: *Akta...*, s. 7-10.

⁷ *Akta...*, s. 11.

⁸ *Akta...*, s. 12.

⁹ *Skarga powodowa*, w: *Akta...*, s. 2

¹⁰ *Prośba Sądu Kościelnego w W. do proboszcza parafii A.B. w W.*, 16 IV 2012, w: *Akta...*, s. 24.

stwa pozwanego) chodzi o tą samą parafię, w której 11 lat później przyjął on sakrament chrztu i zawarł małżeństwo z powódką. Powódka napisała w skardze powodowej: „Nie wiem jak to było możliwe, aby w tej samej parafii tej samej osobie był udzielony ten sam sakrament dwa razy, ale tak się stało”¹¹.

Otóż kwestię tę bardzo łatwo jest wytłumaczyć. Gdy w 1989 r. pozwany zawierał małżeństwo z D.W., wówczas był osobą nieochrzczonej. W aktach sprawy znajduje się kserokopia spisanego wówczas protokołu kanonicznego badania narzeczonych, w którym o pozwanym w p. 4 napisano: „bezwyznaniowy, nieochrzczonej, niewierzący”¹². W rezultacie, po złożeniu przez D.W. wymaganych rękojmi i ich przyjęciu do wiadomości przez M.B. (kserokopia w aktach), a także po stwierdzeniu stanu wolnego M.B. na podstawie zeznań świadków (z których wynika, że rodzice M.B. to niepraktykujący prawosławni, którzy zaniedbali jego chrzest i religijne wychowanie), proboszcz parafii zwrócił się do Kurii w W. z prośbą o zwolnienie z obowiązku głoszenia zapowiedzi oraz dyspensę od przeszkody różności religii. Zgodę taką uzyskał i w rezultacie 3 czerwca 1989 r. zostało zawarte małżeństwo. Zostało ono zapisane w księdze małżeństw, natomiast nie było możliwości dokonania adnotacji o nim w jakimkolwiek dokumencie kościelnym pozwanego, gdyż takiego osoba nieochrzczonej nie posiada. W konsekwencji, gdy 11 lat później M.B. wyraził wolę przyjęcia chrztu i zawarcia małżeństwa z D.K., jedynym sposobem stwierdzenia jego stanu wolnego było odebranie od niego przysięgi (i ewentualnie od świadków, to jednak nie zostało dokonane). Trudno natomiast zarzucać proboszczowi niedopełnienie jakiegokolwiek obowiązku, gdyż nikt nie musiał pamiętać zawieranego 11 lat wcześniej małżeństwa i nikt nie miał obowiązku przeszukiwania ksiąg parafialnych w celu sprawdzenia, czy taka osoba już wcześniej małżeństwa nie zawierała. Prawdopodobnie nikomu nawet nie przyszłoby na myśl, że pozwany może być człowiekiem tak cynicznym i kłamać w tak ważnej sprawie – tym bardziej, że przecież teraz postanowił przyjąć sakrament chrztu. Natomiast na pewno należy zwrócić w tym miejscu uwagę na pewien nieprecyzyjny zapis w formularzu „Akt znania o stanie wolnym”, jaki wypełnia się w opisanej sytuacji i jaki został podpisany przez M.B. przed zawarciem małżeństwa z powódką. Otóż

¹¹ *Skarga powodowa*, w: *Akta...*, s. 2

¹² *Protokół kanonicznego badania narzeczonych M.B. i D.W.*, 11 III 1989, w: *Akta...*, s. 34-37.

w jego p. 1 zapisano: „Do tej pory nie zawierałem(am) sakramentalnego związku małżeńskiego” i gdy pozwany podpisał takie przyrzeczenie, oświadczył prawdę. Małżeństwo zawarte w 1989 r. pomiędzy M.B. a D.W. było małżeństwem ważnym w obliczu Kościoła, ale z racji na brak chrztu mężczyzny, było jednocześnie małżeństwem niesakramentalnym. To bowiem chrzest jest warunkiem sakramentalności małżeństwa i nie da się jej osiągnąć w małżeństwie, w którym przynajmniej jedna ze stron nie jest ochrzczona¹³. Sakrament jest bowiem rzeczywistością, która nie dopuszcza żadnego podziału, a w konsekwencji on albo jeśli istnieje dla jednego małżonka, wówczas istnieje także dla drugiego, albo gdy brakuje go stronie nieochrzczonej, wówczas również nie ma sakramentu dla małżonka ochrzczonego¹⁴. Takie małżeństwo pozostaje związkiem naturalnym, świętym w swej istocie, ale ontologicznie nie uczestniczącym w przymierzu pomiędzy Chrystusem i jego Kościołem, które to uczestnictwo jest właściwe jedynie małżeństwom zawartym pomiędzy dwoma ochrzczoneymi¹⁵. Oczywiście jest raczej wątpliwe domniemanie, że pozwany – składając przyrzeczenie – tą właśnie rzeczywistość miał na myśli (zwłaszcza, że w protokole kanonicznego badania narzeczonych już wprost oświadczył, że wcześniej z nikim ślubu kościelnego nie zawierał), tym niemniej wydaje się, że treść formularza nr 3a, stanowiącego załącznik do *Instrukcji Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim* z 4 września 1986 r.¹⁶, domaga się doprecyzowania.

¹³ Por. B. NOWAKOWSKI, *Rozwiązanie małżeństwa in favorem fidei. Źródła, ewolucja, aktualne normy*, Poznań 2013, s. 36-37.

¹⁴ Por. F. M. CAPPELLO, *Tractatus canonico-moralis de sacramentis*, vol. V, *De matrimonio*, Taurini-Marietti-Romae 1950, n. 36, s. 33; U. NAVARRETE, *Matrimoni misti: conflitto fra diritto naturale e teologia?* Quaderni di diritto ecclesiale 5 (1992), s. 283; V. MURGANO, *La celebrazione del matrimonio tra una parte cattolica e una catecumena o non cristiana: problematiche canoniche pastorali e liturgiche*, w: P. SORCI (red.), *La celebrazione del matrimonio cristiano. Il nuovo rito nel contesto delle attuali problematiche culturali e sociali*, Il Pozzo di Giacobbe 2007, s. 170; Z. JANCZEWSKI, *Małżeństwo niesakramentalne chrześcijan*, *Ius Matrimoniale* 12 (2007), s. 38; B. NOWAKOWSKI, *Rozwiązanie małżeństwa...*, dz. cyt., s. 37.

¹⁵ Por. V. MURGANO, *La celebrazione del matrimonio...*, art. cyt., s. 170; E. SCHILLEBECKX, *Il matrimonio è un sacramento*, Milano 1963, s. 221-222; L. BOFF, *Il sacramento del matrimonio*, *Concilium* 7 (1973), s. 39.

¹⁶ *Formularz nr 3a*, w: Cz. KRAKOWIAK, L. ADAMOWICZ (opr.), *Dokumenty duszpastersko-liturgiczne Episkopatu Polski (1966-1993)*, Lublin 1994, s. 393.

Po wyznaczeniu składu osobowego trybunału oraz zebraniu wyżej wskazanych dokumentów, dekretem z dnia 9 lutego 2013 r. przewodniczący kolegium sędziowskiego, stwierdziwszy, iż skarga powodowa spełnia warunki formalne, Sąd w W. jest kompetentny do jej rozpatrzenia, a strona posiada zdolność występowania przed sądem i zaskarżenia swego małżeństwa, zdecydował o przyjęciu skargi powodowej do procesu opartego na dokumentach¹⁷. Należy dodać, że w sytuacji, kiedy sprawa ma być prowadzona na drodze procesu dokumentalnego, do jej rozpatrzenia kompetentny jest sędzia jednoosobowy (kan. 1686 KPK), a w związku z tym powoływanie kolegium nie było konieczne. Tym niemniej oczywiście rozpatrywanie sprawy przez większą niż wymagana ilość sędziów nie powoduje jej nieważności.

Zgodnie z kan. 1686 KPK, odczytany na potrzeby niniejszej problematyki, „po przyjęciu skargi przedstawionej zgodnie z przepisem kan. 1677, wikariusz sądowy lub sędzia przez niego wyznaczony, pomijając formalności zwyczajnego procesu, ale wzywając strony z udziałem obrońcy węzła, może orzec nieważność małżeństwa, jeśli z dokumentu, który nie podlega żadnemu sprzeciwowi lub zarzutowi, wynika w sposób pewny istnienie przeszkody zrywającej (...)”. Zatem pytanie, jakie należy w pierwszej kolejności postawić, to czy rzeczywiście dysponujemy w niniejszej sprawie pewnym dokumentem oraz czy z jego treści wynika w sposób nie budzący wątpliwości *impedimentum ligaminis*.

Istnienie dokumentu, o którym mowa, jest konieczne, on bowiem stanowi istotę prowadzonego postępowania i jest jego elementem konstytutywnym, dając jednocześnie gwarancję ewidentnej, pewnej i niewątpliwej nieważności małżeństwa¹⁸, opartej na przekonaniu, że przeszkoda małżeńska istniała i że nie była od niej udzielona dyspensy¹⁹. Jeśli więc taki dokument zostanie przedstawiony w procesie – i tylko wtedy – wówczas z natury swojej jego istnienie powoduje, że sędzia nie może zrobić nic innego, jak uznać taki dowód i na jego podsta-

¹⁷ Dekret przyjęcia skargi powodowej do procesu opartego na dokumentach, 9 II 2013, w: Akta..., s. 39.

¹⁸ Por. P. A. BONNET, *Il processo documentale (cann. 1686-1688 CIC)*, w: AA.VA., *I procedimenti speciali nel diritto canonico*, Studi Giuridici XXVII, Città del Vaticano 1992, s. 51.

¹⁹ Por. P. V. PINTO, *I processi nel Codice di Diritto Canonico. Commento sistematico al Lib. VII*, Città del Vaticano 1993, s. 529.

wie orzec nieważność małżeństwa²⁰. Faza dyskusji staje się w takim przypadku zbędna, gdyż – z racji na istniejący dokument – nie ma już nad czym dyskutować. Czy jednak rzeczywiście takim dokumentem w przedmiotowej sprawie jest świadectwo zawarcia małżeństwa przez M.B. w 1989 r.? Innymi słowy, czy z niego wynika w sposób pewny istnienie przeszkody węzła małżeńskiego?

Niewątpliwą pomoc w rozstrzygnięciu tej wątpliwości stanowi deklaracja Sygnatury Apostolskiej *de recto modo procedendi in dactaranda nullitate matrimoniorum successive initorum* z 18 czerwca 1987 r.²¹. Najwyższy Trybunał zwraca w niej uwagę na niewłaściwy sposób postępowania niektórych sądów w przypadkach, w których w grę wchodzi kilka małżeństw zawartych kolejno przez tą samą osobę. Wskazuje bowiem, iż praktyka idzie w kierunku uznania za fundament domniemania zawartego w kan. 1060 KPK, które w konsekwencji oznacza przyjęcie ważności pierwszego małżeństwa, a przez to nieważności wszystkich kolejnych na podstawie przeszkody węzła małżeńskiego²². Jak się wydaje, takie właśnie domniemanie przyjęli sędziowie trybunału w sprawie, będącej przedmiotem niniejszego studium. Wprawdzie podjęli próbę wyjaśnienia statusu pierwszego małżeństwa pozwanego, w tym celu ograniczyli się jednak tylko do pytania skierowanego do stron prowadzonego postępowania „czy oświadcza Pan/Pani, że nie wiadomo Panu/Pani, żeby M.B. lub D.W. kiedykolwiek występowali do katolickiego sądu kościelnego o stwierdzenie, że ich małżeństwo zostało zawarte nieważnie?”²³. Na to pytanie powódka odpowiedziała pozytywnie²⁴, natomiast pozwany nie udzielił żadnej odpowiedzi. Trzeba przyznać, że trudność w prowadzonej sprawie dotyczyła upływu czasu i braku kontaktu ze stronami pierwszego małżeństwa M.B. oraz D.W. Pozwany jedynie na początku prowadzonego postępowania nadesłał do Sądu pismo, w którym oświadczył lakonicznie, iż „zgadza się z tytułem procesowym”²⁵ i wię-

²⁰ Por. Dekret *coram* Erlebach, 12 V 2000, *Beryten. et Gibailen.*, n. 9, *Ius Ecclesiae* 14 (2002), s. 682.

²¹ Prot. 14498/82 V.T. W oryginale została ona opublikowana w *Communicationes* 19 (1987), s. 16-18. Wraz z anglojęzycznym tłumaczeniem zamieszczona jest jako załącznik do artykułu P. L. GALLO, *Do Multiple Marriages Abolish the Documentary Process of ligamen?*, *Studia canonica* 30 (1996), s. 487-511.

²² Por. tamże, s. 509.

²³ Akta..., s. 56-57.

²⁴ *Odpowiedź powódki*, brak daty, w: Akta..., s. 58.

²⁵ *Pismo pozwanego*, 11 III 2013, w: Akta..., s. 45.

cej nie nawiązał kontaktu z trybunałem; natomiast wedle oświadczenia powódki „przebywa on obecnie w Izraelu, a kilka lat przed wyjazdem zmienił on wyznanie na Judaizm”²⁶. Z kolei co do D.W., w dyspozycji Sądu pozostawał jedynie adres, który został wpisany w protokole kanonicznego badania narzeczonych w 1989 r.; niestety i ta próba kontaktu nie została podjęta. Wydaje się natomiast, iż byłaby ona jak najbardziej wskazana, i to nie tylko po to, aby stwierdzić, czy owo pierwsze małżeństwo nie zostało rozwiązane lub uznane za nieważne, ale w tym celu, aby zbadać, czy nie ma uzasadnionego podejrzenia co do jego nieważności. Należy bowiem pamiętać, że przeszkoda węzła małżeńskiego rodzi się z małżeństwa ważnie zawartego, a nie z samego faktu zawarcia małżeństwa ani z domniemania ważności pierwszego małżeństwa. We wspomnianej deklaracji Sygnatury Apostolskiej napisano, że kolejne małżeństwo nie może być uznane za nieważne na podstawie domniemania ważności pierwszego małżeństwa, które następnie uznaje się za nieważne, ponieważ prawdziwa przeszkoda węzła małżeńskiego nie może wynikać z małżeństwa nieważnego²⁷. Dlatego Sygnatura Apostolska, jako trybunał właściwy dla czuwania nad prawidłowym administrowaniem sprawiedliwości w Kościele²⁸, wskazała konkretny sposób postępowania w sprawach, w których mamy do czynienia z większą ilością małżeństw zawartych przez tą samą osobę.

Najpierw mianowicie Najwyższy Trybunał przypomniał, iż sposób postępowania polegający na stwierdzaniu nieważności kolejnych małżeństw, począwszy od tego zawartego najpóźniej, musi być całkowicie potępiony²⁹. Jest to zrozumiałe; w przeciwnym bowiem przypadku ignorowałyby się zasadę, zgodnie z którą przeszkoda węzła powstaje z małżeństwa ważnego (a nie z domniemania jego ważności). Orzeczenie nieważności kolejnego małżeństwa na podstawie istnie-

²⁶ *Odpowiedź powódki*, brak daty, w: *Akta...*, s. 58.

²⁷ „Praesumptio enim, iuxta notissimas iuris regulas, cedit veritati obiectivae. Quare matrimonium successivum, quod declaratur nullum ob praesumptam validitatem matrimonii primo contracti, nequit retineri nullum si postea nullum declaratur matrimonium primo contractur, nam ex matrimonio nullo oriri nequit verum impedimentum ligaminis”. – Por. SUPREMUM TRIBUNAL SIGNATURAE APOSTOLICAE, *Declaratio de recto modo procedendi in declaranda nullitate matrimoniorum successive initorum*, 18 VI 1987, dok. cyt., s. 509-510.

²⁸ IOANNES PAULUS II, *Constitutio Apostolica de Romana Curia Pastor bonus*, 28 VI 1988, art. 121 oraz 124 n. 1.

²⁹ „Denuntiatus modus procedendi in declaranda nullitate matrimoniorum successive initorum prorsus reprobatur”. – *Declaratio...*, s. 510.

nia poprzedniego, a następnie stwierdzenie, że to poprzednie (będące przecież podstawą nieważności kolejnego) jest również nieważne, pozbawia logiki sukcesywnie podejmowanych decyzji. Dlatego – wedle Deklaracji Sygnatury Apostolskiej – jeśli istnieje kwestia stwierdzenia nieważności kilku kolejno zawieranych małżeństw, wówczas, zanim podejmie się jakąkolwiek decyzję, należy zbadać pod kątem ewentualnej nieważności pierwsze – pod względem chronologicznym – spośród tych, które zostały zawarte. Jeśli jego nieważność zostanie prawnie udowodniona, wówczas kolejne małżeństwo należy uważać za ważne. Gdy następnie i co do tego stwierdzi się nieważność, domniemaniem ważności będzie nadal cieszyć się następne małżeństwo³⁰.

Sprawa jest na tyle istotna (chodzi wszak o prawo Boże), że Sygnatury Apostolska nie poprzestała na wskazaniu sposobu postępowania w odnośnej kwestii, ale nałożyła obowiązek interwencji w sytuacji, gdyby trybunał działał inaczej. Zobowiązała bowiem obrońcę węzła małżeńskiego, a także każdą osobę, która posiada wiedzę o sprawie, aby o dokonany nadużyciu powiadomiła właściwego promotora sprawiedliwości, który, ze względu na dobro publiczne, musi zakwestionować decyzje dotyczące kolejnych małżeństw, a także ważność nowego małżeństwa, zawartego po orzeczeniu nieważności poprzednich³¹.

W sprawie będącej przedmiotem niniejszego studium, kwestia nieważności pierwszego małżeństwa zawartego przez pozwanego nie została zbadana. Po zebraniu wszystkich wyżej wskazanych dokumentów (tzn. przede wszystkim odnoszących się do małżeństwa zawartego przez pozwanego w 1989 r.), Sąd, 3 stycznia 2014 r., skierował jedynie do obu stron prowadzonego postępowania pismo, w którym poprosił o pisemną odpowiedź na następujące pytania: czy nie kwestionują świadectwa ślubu kościelnego zawartego pomiędzy M.B. a D.W.,

³⁰ „Si quis plura matrimonia successive celebrata nullitatis accusat, hic adhibendus est modus procedendi: ante omnia inquirendum est de nullitate matrimonii primo initio; legitime probata hac nullitate, validum praesumendum est matrimonium quod proxime ei successit; si vero et huius deinceps nullitas probata fuerit, validum praesumendum est matrimonium proxime subsequens, et ita porro”. – *Declaratio...*, s. 510-511.

³¹ „Si tribunal alium adhibet modum procedendi in declaranda nullitate plurium matrimonium successive initorum, defensor vinculi tribunalis quod declaravit nullitatem primi matrimonii, necnon quaelibet alia persona de re edocta denunciare debet abusum promotori iustitiae competenti, qui, ob rationem boni publici, tenebitur impugnare decisiones successiva matrimonia respicientes, necnon novum matrimonium deinde initum”. – Tamże, s. 511.

czy nie kwestionują świadectwa ślubu kościelnego zawartego pomiędzy M.B. a D.B. oraz czy M.B. lub D.W. nie występowali nigdy do katolickiego sądu kościelnego o stwierdzenie, że ich małżeństwo zostało zawarte nieważnie? Na tak postawione pytania odpowiedź nadesłała jedynie powódka; pozwany nie nawiązał już żadnego kontaktu z Sądem. Ze wspomnianej wyżej Deklaracji Sygnatury Apostolskiej wynikałoby zatem, że w prowadzonym procesie został popełniony fatalny błąd. Tymczasem jednak, biorąc w obronę postępowanie Sądu w W. należy wskazać na zasadniczą trudność w badaniu owego pierwszego małżeństwa. Pozwany – o czym była mowa – poza jednym pismem nie współdziałał w jakikolwiek sposób z Sądem celem dojścia do prawdy o stanie faktycznym. Z „pierwszą żoną” pozwanego kontakt w ogóle nie został nawiązany (choć bez wątpienia słusznym byłoby to uczynić). Badanie ewentualnej nieważności tego małżeństwa było w tych okolicznościach niezmiernie trudne, ono bowiem wymagałoby uprzedniej rozmowy z zainteresowanymi stronami, która być może pozwoliłaby na rozeznania sytuacji, natomiast formalna inicjatywa próby o stwierdzenie nieważności małżeństwa i tak nigdy nie należy do sędziego.

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe aspekty, na sesji wyrokowej w dniu 5 maja 2014 r. Sędziowie Trybunału w W., na postawione w zawiązaniu sporu pytanie, czy małżeństwo stron zostało nieważnie zawarte z tytułu przeszkody węzła poprzedniego małżeństwa mężczyzny, odpowiedzieli pozytywnie. W uzasadnieniu wyroku zostało przypomniane, że zasada nierozzerwalności dotyczy jedynie tych małżeństw, które zostały zawarte ważnie. Jeśli natomiast w momencie zawierania małżeństwa któraś z osób okazała się niezdalna z przyczyn rzeczowych lub prawnych, wówczas obowiązkiem władzy kościelnej jest orzeczenie o jego nieważności. Co więcej – podkreślono – jeśli małżeństwo było nieważne w chwili jego zawierania, nie staje się automatycznie ważne, jeśli ustanie przyczyna jego nieważności³².

Aplikując te zasady do stanu faktycznego i biorąc pod uwagę także normy dotyczące przeszkody węzła małżeńskiego oraz regulujące postępowanie procesowe prowadzone w oparciu o dokumenty, Sędziowie dokonali oceny materiału dowodowego, dochodząc do następujących wniosków. W aktach sprawy znajdują się nie budzące wątpliwości dokumenty potwierdzające, że pozwany zawierając małżeństwo z powódką pozostawał już we wcześniej zawartym związku

³² Por. *Wyrok w procesie opartym o dokumenty*, 5 V 2014, w: *Akta...*, s. 61.

małżeńskim (który to fakt zataił, podając jedynie okoliczność uprzedniego zawarcia kontraktu cywilnego i posiadania syna). Są to – gwo-li przypomnienia – świadectwa obu zawartych przez pozwanego małżeństw (z D.W. z 3 czerwca 1989 r. oraz z D.K. z 6 maja 2000 r.), dokumenty poprzedzające zawarcie pierwszego małżeństwa przez pozwanego (tzn. prośba proboszcza parafii A.B. w W. do Kurii o zgodę na pobłogosławienie małżeństwa i dyspensę od przeszkody *disparitas cultus* z 1 marca 1989 r., protokół przedślubnego badania narzeczonych z 11 marca 1989 r. oraz rękojmie złożone przez D.W. tego samego dnia) oraz protokół przedślubnego badania narzeczonych z dnia 28 kwietnia 2000 r. Z treści tych dokumentów – przytaczanej powyżej – wynika, zdaniem Sędziów Trybunału, że w chwili zawierania małżeństwa z D.B. pozwany związany był przeszkodą zrywającą węzła małżeńskiego z D.W. O tym – czytamy dalej w wyroku – że jego pierwsze małżeństwo nie zostało rozwiązane przez władzę kościelną i o tym, że przez sąd kościelny nie zostało uznane za nieważne świadczy to, że zawierając kolejne małżeństwo, do tego poprzedniego w ogóle się nie przyznał³³.

Na zakończenie uzasadnienia wyroku Sędziowie przypomnieli rzecz niby oczywistą, jednak bardzo istotną, która staje się często – jak wynika z praktyki – bolączką osób, których małżeństwo ma być uznane za nieważne zawarte przez władzę kościelną. Chodzi mianowicie o status prawny potomstwa zrodzonego z małżeństwa uznanego za nieważne. Ono mianowicie – jak czytamy w wyroku – jest w Kościele traktowane jako zrodzone w ważnym związku, gdyż za taki był on uważany w chwili zrodzenia tegoż potomstwa i późniejsze orzeczenie nieważności nie jest w stanie zmienić tego faktu³⁴. Wypada dodać, iż jest to zasada bardzo słuszna, gdyż dzieci nie mogą ponosić negatywnych konsekwencji rozpadu małżeństwa swoich rodziców i jego nieważności, wynikających z winy, czy także bez winy małżonków. Na nich także – mimo pozytywnego orzeczenia sądu kościelnego – spoczywa nadal obowiązek wynikający z prawa naturalnego w zakresie materialnego utrzymania i wychowania potomstwa³⁵.

Zgodnie z dyspozycją kan. 1687 KPK, w procesie opartym na dokumentach wyrok Trybunału I Instancji nie musi być przesłany z urzędu do Sądu Apelacyjnego, ale podlega wykonaniu. Z jednym wszak-

³³ Por. tamże, s. 62.

³⁴ Por. tamże.

³⁵ Por. tamże.

że wyjątkiem: o ile obrońca węzła małżeńskiego nie wniósł apelacji (a prawo zobowiązuje go do uczynienia tego zawsze, jeśli roztropnie uważa, że „albo wadliwości, o których w kan. 1686, albo brak dyspensy nie są pewne”) albo nie uczyniła tego strona, która czuje się pokrzywdzona wyrokiem. Dlatego też w ostatnim punkcie wyroku znalazło się pouczenie o możliwości wniesienia apelacji w terminie 15 dni do Trybunału II Instancji (niestety bez rozróżnienia możliwości odwołania się bądź do zwyczajnego Sądu Apelacyjnego bądź do Trybunału Roty Rzymskiej), po upływie którego wyrok będzie podlegał wykonaniu³⁶. Warto dodać, iż zgodnie z kan. 1688 KPK, w procesie opartym na dokumentach, w sytuacji apelacji, Trybunał Apelacyjny winien zdecydować, czy zatwierdzić wyrok dekretem, czy raczej prowadzić sprawę według zwykłych przepisów prawa. W tym ostatnim przypadku, w odróżnieniu od zwykłego procesu o stwierdzenie nieważności małżeństwa, sprawy nie rozstrzyga Trybunał Apelacyjny, ale akta odsyła do Sądu I Instancji do ponownego rozpatrzenia.

*

Analizowana sprawa o nieważność małżeństwa należy do tych, które „zapadają w pamięć”. Zarówno pod względem prawnym, jak i faktycznym, należy ona do rzadkości i choć w pierwszym odczuciu wydaje się bardzo łatwa do rozstrzygnięcia, to już powyższe rozważania pokazują, ile trudności może sprawiać określenie, czy rzeczywiście w danym przypadku mamy do czynienia z istnieniem przeszkody węzła małżeńskiego. Jej fundamentem jest małżeństwo ważne i ta zasada zdaje się być najistotniejsza dla wszelkich prawnych rozstrzygnięć omawianej kwestii. Dlatego samo istnienie dokumentu potwierdzającego fakt zawarcia wcześniejszego małżeństwa nie zawsze i niekoniecznie musi stanowić przesłankę do zastosowania kan. 1686 KPK, czyli do rozpatrzenia sprawy w oparciu o proces dokumentalny. Innymi słowy, ze świadectwa ślubu wynika na pewno fakt zawarcia małżeństwa, ale nie jest ono jeszcze podstawą dla stwierdzenia, że małżeństwo to było ważne. W tej kwestii istotna jest także Deklaracja Sygnatury Apostolskiej, której treść stała się przedmiotem powyższych rozważań. Wydaje się bardzo pożądane jej rozpowszechnienie

³⁶ Por. tamże, s. 63.

zwłaszcza na gruncie polskim, tak, aby w podobnych sprawach była zawsze stosowana procedura wskazana przez Najwyższy Trybunał.

Nullity of a marriage on the ground of the impediment of prior bond of marriage. Case study based on the declaration of the Apostolic Signatura of 18 June 1987

Summary

According to can. 1085 § 1 Code of Canon Law “A person bound by the bond of a prior marriage, even if it was not consummated, invalidly attempts marriage”. Establish the existence of impediment to the marriage bond, however, requires knowledge of not only the doctrine, but appropriate rules proceedings. The presented study is an analysis of impediment to the marriage bond, made on the basis of the case file for nullity of marriage, which was considered one of the ecclesiastical tribunals in Poland. The foundation of the considerations is the declaration of the Apostolic Signatura dated June 18, 1987, where was defined the manner of proceeding reported in declaring the nullity of marriages successively entered. It is a response to the complaints received this Supreme Tribunal concerning the inappropriate manner of proceeding in the case of declaring the nullity of many marriages which have been successively entered into by the same person.